

metoda. Maddy nie daje w swojej książce zadowalającego wytłumaczenia, dlaczego warto zrezygnować z odwiecznych problemów filozoficznych na rzecz scjentyzmu filozofii wtórnej, w nieco ogólniejszej, bo interdyscyplinarnej perspektywie komentującej osiągnięcia poszczególnych dyscyplin naukowych. Potwierdza w ten sposób dylemat van Fraassena: naturalizm nie jest stanowiskiem filozoficznym, lecz pewną postawą. Jako stanowisko filozoficzne naturalizm jest nakierowany na „naukę u jej kresu”, a póki ten nie nastąpi, nie ma możliwości jego tezewego wyartykułowania i pozostaje on pustym zobowiązaniem. I nie uchyla tego dylematu sposób narracji przyjęty w *Second Philosophy* – obserwowana przez Maddy filozofka jest wtórna nie dlatego, że tak prowadzi ją natura, coraz bardziej udoskonalająca metody poznania potocznego, lecz jest wtórna z powodu świadomie przyjętego w punkcie wyjścia filozoficznego rozstrzygnięcia, którego filozofia wtórna z założenia uzasadnić nie zamierza. Maddy nie może za filozofkę wtórną wziąć na siebie ciężaru tego rozstrzygnięcia, a filozofka wtórna, odrzucając pytania o jego uzasadnienie, tym samym unika deklarowanej konfrontacji z tradycyjnymi zagadnieniami „filozofii pierwszej”.

Paweł Kawalec

Katedra Metodologii Filozofii KUL

Rafał Krzemianowski, magistrant

Katedry Metodologii Filozofii KUL

Val Dusek, *Philosophy of Technology. An Introduction*, Oxford: Blackwell Publishing 2006, ss. 244 (bibliografia, indeks). ISBN 978-1405111638.

Książka Vala Duseka jest próbą przekrojowego przedstawienia podstawowych zagadnień z filozofii techniki. Autor, zajmujący się filozofią, logiką oraz badaniami nad nauką, techniką i społeczeństwem (tzw. STS), posiada szeroką perspektywę, pozwalającą uchwycić nie tylko sam fenomen techniki, ale również rozmaite relacje, w które technika wchodzi z kulturą i naturą. Celem, jaki stawia sobie Dusek w tej książce, jest z jednej strony zapoznanie początkujących studentów z kierunkami filozoficznymi i ich aparatami pojęciowymi, leżącymi u podstaw rozmaitych podejść rozwijanych w ramach filozofii techniki, a z drugiej – wskazanie zasadniczych problemów rozważanych w tej dyscyplinie filozofii. Przedsięwzięcia tego typu są szczególnie ważne, ponieważ – jak twierdzi sam Dusek (ale podobne stwierdzenie znajdziemy też i w haśle Petera Kroesa „Techniki filozofia” w *The Routledge Encyclopedia of Philosophy*) – filozofia techniki jako spójny obszar badań jeszcze nie istnieje, natomiast wykorzystanie dorobków rozmaitych, często konkurencyjnych i nie komunikujących się ze sobą szkół filozoficznych w budowaniu filozofii techniki może doprowadzić do ich syntezy. Przyczyną późnego powstania filozofii techniki

jako uznanej dyscypliny filozoficznej są, zdaniem Duseka, jej ścisłe zależności od innych dyscyplin. Refleksja filozoficzna nad techniką wymaga bowiem znajomości filozofii nauki, filozofii społecznej i politycznej, etyki, techniki, polityki, antropologii etc., a rzadko kto posiada wiedzę ze wszystkich tych dziedzin. W rezultacie prace dotyczące filozofii techniki są albo powierzchowne, gdy są pisane przez techników, albo mocno niejasne, gdy są pisane przez filozofów.

Książka składa się ze wstępu oraz dwunastu rozdziałów, których tytuły adekwatnie oddają zakres omawianej w nich problematyki. Wstęp ma zasadniczo charakter historyczny. Autor twierdzi, że choć technika towarzyszyła człowiekowi od początku rozwoju cywilizacji, to filozofia techniki jest bardzo młodą dziedziną refleksji. Poza F. Baconem i K. Marksem oraz romantykami, krytycznie nastawionymi do techniki, niewiele w filozofii mówiono o technice. Punktem przełomowym były wybuchy bomb atomowych w Hiroszynie i Nagasaki, gdy dostrzeżono, że technika może doprowadzić ludzkość do wyginięcia, co zrodziło racjonalny i systematyczny namysł nad techniką i jej rozwojem. Rozwój inżynierii genetycznej, dającej możliwość manipulowania cechami czy nawet naturą człowieka, również przyczynił się do podjęcia analiz skutków rozwoju techniki oraz jej wpływu na społeczeństwo i przyrodę.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Filozofia nauki i techniki” („Philosophy of Science and Technology”), szkicuje główne wątki współczesnych koncepcji nauki rozwijanej przez Koło Wiedeńskie, K. Poppera, Th. Kuhna, socjologię nauki oraz epistemologię społeczną. Za współczesną koncepcję najistotniejszą dla filozofii techniki Dusek uznaje realizm instrumentalny, głoszący, że współcześnie technika nie jest po prostu nauką stosowaną, ponieważ to technika jest wcześniejsza w kontakcie z badanym obiektem niż obserwacja naukowa.

Dla filozofii techniki najistotniejszą kwestią jest odpowiedź na pytanie, czym jest technika, gdyż „wiele pozornie zasadniczych sporów w rzeczywistości jest skutkiem tego, że dyskutujący mają różne definicje tego, o czym dyskutują [...], ale nie są tego świadomymi” (s. 26). W rozdziale drugim, pt. „Czym jest technika? Definiowanie czy charakteryzowanie techniki” („What Is Technology? Defining or Characterizing Technology”), autor porządkuje obecne w literaturze przedmiotu definicje terminu „technika”, wskazując jako jego desygnaty: zbiór narzędzi i maszyn; zbiór reguł; system społeczny; nauka stosowana. Autor podaje również własną propozycję: technika jest to „aplikacja wiedzy naukowej i innej do zastosowań praktycznych, dokonywana przez uporządkowane systemy, składające się z ludzi i organizacji, umiejętności produkcyjnych, rzeczy żyjących i maszyn” (s. 35). Dusek odrzuca tym samym postmodernistyczne podejście do techniki, rozwijane przez D. Ihde’a, D. Haraway czy A. Freenberga, głoszące, że definicja techniki nie jest możliwa, ponieważ nie istnieje istota techniki, gdyż rzeczy określane mianem techniki są zbyt różne, by posiadać tę samą istotę. Przedstawione przez Duseka trudności z określeniem techniki jako przedmiotu materialnego filozofii techniki stanowią, jak sądzę, kolejny problem w rozwoju tej dyscypliny, choć Dusek tego wniosku *explicite* nie formułuje.

Kolejny rozdział, pt. „Technokracja” („Technocracy”), poświęcony jest kwestiom politycznym związanym z techniką: technokracji i budowie społeczeństwa post-industrialnego. W ujęciu Duseka technokracja to system społeczny zarządzany przez ekspertów, przy czym – jak twierdzi autor – krąg tych ekspertów zmienia się od grona samych naukowców i inżynierów nauk ścisłych po grupę uwzględniającą również ekspertów ekonomicznych, socjologów etc. Dusek przedstawia historię ruchu technokratycznego. Jego założyciel, Th. Veblen, w dziele *The Engineers and the Price System* (1921) kontrastował marnotrawstwo i brak wydajności biznesu z wydajnością inżynierów. Zaproponował, aby społeczeństwem zarządzili inżynierowie, a nie biznesmeni. Następca Veblena, H. Scott, proponował połączenie warunkowania ludzkiego zachowania – za I. Pawłowem i J. Watsonem – z koncepcją społeczeństwa działającego jako maszyna rządzona przez ekspertów inżynierów, nawołując ponadto do unifikacji strojów, samochodów etc.

Chociaż obecnie ruch technokratyczny istnieje jedynie jako niewielka sekta, Dusek doskonale pokazuje, że jego główna idea jest mocno zakorzeniona w naszych czasach. Nazizm i komunizm miały silne komponenty technokratyczne, a wskutek wojen wpływy technokratów wzrosły jeszcze bardziej, co manifestowało się mianowaniem doradcami prezydentów USA fizyków i matematyków (np. R. Oppenheimer, E. Tellur, J. von Neumann), a teoria społeczeństwa postindustrialno-technokratycznego była głoszona przez wielu myślicieli, np. ekonomistę J. K. Galibraitha, socjologa D. Bella czy doradcę polityki zagranicznej USA Z. Brzezińskiego.

Zarówno w działaniach na rzecz budowy społeczeństwa postindustrialnego, jak i w ocenach jego obecnego stanu wyłaniają się dwie grupy: entuzjaści i krytycy społeczeństwa opartego na zasadach technokratycznych. Zdaniem Duseka owe grupy dzieli rozumienie natury ludzkiej racjonalności. Poświęca temu rozdział czwarty, zatytułowany „Racjonalność, racjonalność techniczna i rozum” („Rationality, Technological Rationality, and Reason”). Technokraci uważają siebie za obrońców racjonalności, ale jest to racjonalność czysto instrumentalna czy techniczna. Jest to racjonalność związana z dobrem środków do celu, ale pomija ocenę samych celów, które są traktowane jako arbitralne i irracjonalne albo przynajmniej nieracjonalne. Przeciwnicy technokratów kontrastują racjonalność techniczną z „prawdziwą” racjonalnością, która jest związana z rozważaniem celów, a przez to wartości. W tym kontekście Dusek przywołuje idee H. Marcusego i J. Habermasa jako krytyków racjonalności instrumentalnej i rządzonej przez nią techniki, wskazujących, że jest ona nieadekwatna jako baza dla budowy i rozwoju społeczeństwa, chociaż jest adekwatna dla nauki i techniki.

W rozdziale zatytułowanym „Fenomenologia, hermeneutyka i technika” („Phenomenology, Hermeneutics, and Technology”) Dusek przywołuje idee amerykańskiego filozofa techniki, D. Ihde’a, podkreślającego rolę instrumentów naukowych w obserwacji. Instrumenty te zapośredniczają obserwację zmysłową obiektów badań naukowych, co nie oznacza, że owe obiekty nie są spostrzegane czy że nie posiadają

realności właściwej dla obiektów „zwykłej obserwacji”. Niemniej „odczytywanie” wskazań instrumentów odbywa się w określonych ramach teoretycznych i jest to forma „hermeneutyki obiektów badań naukowych” (s. 77). Terminologia wykorzystana w rozdziale usprawiedliwia jego tytuł, ale terminy „fenomenologia” i „hermeneutyka” nie są faktycznie traktowane jako terminy techniczne filozofii, choć Dusek wymienia nazwiska klasyków tych kierunków, tj. E. Husserla i H.-G. Gadamera: „fenomenologia” znaczy tyle, co „odwołanie się do przeżytego doświadczenia”, a „hermeneutyka” – „interpretacja”. Za podejście fenomenologiczne do techniki Dusek uznaje również krytykę badań nad sztuczną inteligencją (AI) przeprowadzoną przez H. Dreyfusa. Klasyczne podejścia do tego, czym jest inteligencja – a więc i sztuczna inteligencja – zakładały, że rozumowanie jest manipulacją symbolami zgodnie z możliwymi do sformułowania zasadami. Dreyfus twierdził, że ludzka racjonalność to umiejętność zastosowania zasad do poszczególnych kontekstów w sposób nie podlegający ujawnieniu i pełnej formalizacji. Co więcej, nie można rozdzielać ciała materialnego i umysłu – istnieje tylko holistycznie pojęte tzw. *living body*. Wielu myślicieli uważało, że pojawienie się teorii neuronowej czy konekcjonizmu w latach osiemdziesiątych XX wieku rzuci nowe światło na AI i obali zarzuty Dreyfusa, lecz tak się nie stało. Zagadnienie możliwości i etyczności konstruowania AI ciągle pozostaje otwarte. Rozważania Duseka dotyczące dyskusji o sztucznej inteligencji dobrze pokazują, że kierunek rozwoju techniki – w tym przypadku zbudowanie sztucznej inteligencji – zależy od przyjętych tez filozoficznych, przede wszystkim epistemologicznych i metafizycznych.

Kolejne zagadnienie poruszone przez Duseka dotyczy możliwości wyznaczenia kierunku kształtowania rozwoju techniki. Możliwość nadawania takiego kierunku może być rozważana jedynie poza ramami tzw. autonomicznej techniki i powiązanego z nią determinizmu technicznego. Autor podkreśla wagę wymienionych podejść filozoficznych do techniki, poświęcając każdemu z nich osobny rozdział książki: „Determinizm techniczny” („Technological Determinism”) oraz „Autonomiczna technika” („Autonomous Technology”). Podejścia te definiuje następująco: „Determinizm techniczny jest twierdzeniem głoszącym, że technika powoduje lub determinuje strukturę reszty społeczeństwa i kultury” (s. 84); natomiast teza o autonomiczności techniki głosi, że „technika nie jest kontrolowana przez społeczeństwo, ale rozwija się według własnej logiki” (s. 84). Zazwyczaj teza o autonomiczności techniki zakłada determinizm techniczny, chociaż determinizm techniczny nie musi zakładać autonomiczności techniki, ponieważ wynalazcy tworzący technikę, która determinuje społeczeństwo, pozostają poza wpływami deterministycznego systemu. Zgodnie z ideą determinizmu technicznego technika tworzy i zmienia instytucje, społeczeństwa, sztukę i religię. Na przykład komputery zmieniły naturę pracy, wprowadzając możliwość pracy z domu. Internet zmienił komunikację interpersonalną, zapośredniczając ją i jednocześnie umożliwiając natychmiastowy kontakt audiowizualny z osobą znajdującą się nawet na innym kontynencie. Samochód zmienił rozmieszczenie ludności itd.

Jako pogląd przeciwstawny determinizmowi technicznemu Dusek przywołuje kulturową determinację techniki: to społeczeństwo przyjmuje albo odrzuca techniki. Choć rzadko zdarza się, aby społeczeństwo odrzuciło już przyjętą technikę (należałoby w tym miejscu uzupełnić tezę autora o wyjaśnienie, że nie chodzi o sytuacje, gdy technika jest zastąpiona przez swą nowszą wersję), to patrząc wstecz widać, że pewne techniki były przez społeczeństwo odrzucane. Głoszący kulturową determinację techniki konstruktywiści techniczni twierdzą, że wiele zainteresowanych grup wpływa na rozwój techniki. Jako przykład Dusek podaje rower, którego powstanie i rozwój analizuje W. E. Bijker w *Bicycles, Bakelites and Bulbs: Toward a Theory of Sociotechnical Change* (1995). Początkowo były dwa modele: jeden szybki, ale niebezpieczny, z dużym przednim kołem; drugi – wolny, ale bardziej bezpieczny, z małymi kołami. Pierwszy przyciągał atletycznych młodych ludzi, drugi – starszych i statecznych. Obecny kształt roweru jest efektem „negocjacji” prowadzonych przez różne grupy społeczne.

Ze swych analiz Dusek wyciąga następujący wniosek: w historii można znaleźć wiele przykładów, gdy zmiana systemów społecznych została wywołana wynalezieniem i wprowadzeniem nowych technik. Jednakże na podstawie tych przykładów nie można twierdzić, że każda nowa technika przynosi takie rezultaty, gdyż czasami technika kieruje zmianami społecznymi, a czasami zmiany kulturowe umożliwiają powstanie czy przyjęcie techniki. Stąd powinniśmy rozpatrywać każdy przypadek techniki z osobna, a nie technikę jako całość.

Kolejny rozdział książki, pt. „Natura człowieka: wytwarzanie narzędzi czy język?” („Human Nature: Tool-making or Language?”), traktuje o debatach na temat techniki jako tego, co odróżnia człowieka od zwierząt, i o sporze, czy to język, czy technika są najbardziej charakterystyczne dla człowieka. Twierdzi się, że zwierzęta również tworzą narzędzia, więc patrząc na ten aspekt człowiek od zwierząt różni się nie jakościowo tylko ilościowo (więcej i bardziej skomplikowanych narzędzi). Jednakże, jak pokazuje Autor, tworzenie narzędzi przez człowieka charakteryzuje rekurencyjność – to znaczy człowiek tworzy narzędzia, które tworzą narzędzia itd., czego zwierzęta nie są w stanie zrobić. Na bazie przedstawionych przez Autora rozważań wydaje się jednak, że za debatą o pierwotności języka czy wytwarzania narzędzi wydaje się kryć fałszywy dylemat: zarówno wytwarzanie narzędzi, jak i język są przejawem racjonalności człowieka, i to racjonalność, a nie wytwarzanie narzędzi czy język, jest pierwotna.

Zgodnie z obowiązującymi obecnie trendami nie mogło zabraknąć zagadnień dotyczących grup uciśnionych czy marginalizowanych przez cywilizację Zachodu. Dusek poświęca im dwa rozdziały: „Kobiety, feminizm i technika” („Women, Feminism, and Technology”) oraz „Niezachodnia technika i wiedza lokalna” („Non-Western Technology and Local Knowledge”), w których przedstawia podejście feminizmu oraz cywilizacji niezachodnich (Arabowie, Chińczycy, rdzenni Amerykanie etc.) do techniki. Jego zdaniem problem jest dwojaki: po pierwsze, nie docenia

się roli tych grup w rozwoju techniki, a po drugie, grupom tym narzucany jest pewien typ myślenia, charakterystyczny dla zachodniej cywilizacji technicznej (w tym także określone rozumienie racjonalności czy logiki). Feminizm podkreśla, że nie dostrzega się wkładu kobiet w rozwój techniki, gdyż identyfikuje się technikę z maszynami, środkami transportu i bronią – jako „przedłużeniem” rąk i nóg – co nadmiernie wypukla rolę mężczyzn, a zaniedbuje techniki związane ze składowaniem i przechowywaniem, które mogą być widziane jako „przedłużenie” łona i piersi kobiecej. Autor przytacza również feministyczny pogląd, że techniczne metafory są przesiąknięte męskim szowinizmem, jak choćby porównywanie naukowca do mężczyzny, natury do kobiety, a procesu poznawania natury przez naukowców do jej uwodzenia. Ponadto ignoruje się negatywny wpływ techniki na kobiety. Jako przykład ucisku kobiet przez technikę Dusek omawia kwestię braku sztucznego łona. W początkowym okresie drugiej fali feminizmu (lata 70 XX wieku) głoszono, że osiągnięcie pełnej równości kobiet i mężczyzn wymaga skonstruowania sztucznego łona, aby uwolnić kobiety od przykrego obowiązku ciąży. Szybko jednak pojawiła się inna hipoteza, podkreślająca konieczność większego kontrolowania ciąży przez kobiety, gdyż jest ona największą świątynią kobiecości. Obecnie zwolenniczki mają obydwie poglądy. Dusek nie odnotowuje ewidentnej niespójności postulatów feministek pod adresem techniki. Tymczasem jest tu problem wart omówienia, gdyż jednoczesne chcenie i niechcenie sztucznego łona można uznać za wyraz „feministycznej logiki parakonsystentnej”. Jeśli tak, to wydaje się, że istnieją nikłe szanse na podporządkowanie sobie techniki przez przedstawicielki takiego podejścia, gdyż ta wydaje się uparcie działać według praw dwuwartościowej logiki klasycznej.

Autor przedstawia również marginalizację techniki niezachodniej i wiedzy lokalnej. Przywołuje w tym kontekście tezę głoszoną przez wielu przedstawicieli STS, że nauka zachodnia także stanowi rodzaj „wiedzy lokalnej”, a nie – jak się powszechnie uważa – uniwersalnej i jest właściwa jedynie dla laboratoriów oraz środowiska i społeczeństw Zachodu. Na uzasadnienie powyższej tezy przytacza się porażki poniesione przy próbach poprawy warunków życia społeczeństw prymitywnych przez wprowadzanie zachodnich osiągnięć technicznych.

Na pytanie, czy mogłaby się rozwinąć „lokalna” technika alternatywna do zachodniej, Dusek odpowiada twierdząco. Jako argument wskazuje, że w wielu dziedzinach np. Chiny przewyższyły technicznie Zachód, a liczne wynalazki, w tym kompas, druk i proch strzelniczy, powstały właśnie w Chinach, zresztą do XX wieku niektóre obszary wiedzy były w Chinach bardziej rozwinięte niż na Zachodzie. Argument Duseka jest jednakże chybiony, gdyż myli on pierwszeństwo w osiągnięciach technicznych z ich alternatywnością. Historyczne pierwszeństwo wynalezienia i wykorzystania pewnych technik w Chinach, a nie w Europie nie podlega dyskusji; rzecz w tym, że nie były to techniki w jakiś istotny sposób alternatywne i zostały z powodzeniem inkorporowane w cywilizacji zachodniej. Obecnie przy błyskawicznej wymianie idei i produktów istnienie „lokalnych” technik wydaje się być niemożliwe,

a techniki uważane przez autora za alternatywne z powodzeniem są wchłaniane przez „globalną” technikę Zachodu.

Entuzjastycznemu podejściu do techniki autor przeciwstawia ruchy antytechniczne, które omawia w rozdziale zatytułowanym „Antytechnika: Romantyzm, Luddyzm i Ruch Ekologiczny” („Anti-technology: Romanticism, Luddism, and the Ecology Movement”). Romantyczny ruch antytechniczny powstał pod koniec XVIII wieku w odpowiedzi na zanieczyszczenie, biedotę i brzydotę świeżo industrializowanych miast. Do propagatorów tego ruchu Dusek zalicza np. J. J. Rousseau, który zachęcał do powrotu do natury i twierdził, że technika jest szkodliwa dla moralności i społeczeństwa, czy J. Ruskina, który mawiał, że podróżowanie koleją kojarzy mu się z wysyłaniem paczki. Romantycy podkreślali wagę uczuć i emocji w odpowiedzi na postbaconowskie matematyzowanie całej wiedzy.

Mianem luddyzmu określono, według Duseka, ruch z okresu rewolucji przemysłowej, którego przedstawiciele niszczyli maszyny, ich zdaniem odbierające im pracę. Obecnie ruchy neoluddyczne nie zajmują się ubóstwem czy pracą, ale stylem życia. Ich zwolennicy uważają, że technika realnie zagraża człowiekowi, powodując choroby i ból, np. przez skażenie środowiska. Wielu neoluddystów nie chce całkowitej eliminacji techniki, ale żąda techniki innej, bardziej przyjaznej człowiekowi i środowisku.

Opisując ruch ekologiczny, Autor przypomina, że termin „ekologia” wywodzi się z nauk biologicznych, a obecnie stał się sztandarowym hasłem ruchów politycznych. Wśród nich Dusek wymienia: „głęboką ekologię” (*deep ecology*), której zasady podał norweski filozof A. Naess, a głoszą one, że przyroda nie jest dla człowieka, ale ma wartość sama w sobie, oraz ekofeminizm, ruch głoszący, że dominacja męska jest połączona z destruktywnym i wyzyskującym podejściem do środowiska za pomocą techniki.

Książkę kończy rozdział „Konstrukcjonizm społeczny i teoria *actor-network*” („Social Constructionism and Actor-network Theory”), w którym Dusek prezentuje historię, głównych przedstawicieli tych nurtów oraz relacjonuje główne ich myśli.

Zgodnie z obietnicą zawartą w tytule książka jest wprowadzeniem do filozofii techniki. Nie znajdziemy tu nowatorskich idei czy przełomowych teorii, ale książka pozwala zapoznać się z głównymi nurtami i postaciami filozoficznej refleksji nad techniką. Autor zakłada minimalną wiedzę czytelnika na temat nie tylko filozofii techniki, ale również samej filozofii. Z tego względu w każdym z rozdziałów znajdują się specjalne ustępy (ramki), w których wyjaśniane są kluczowe pojęcia z zakresu filozofii i nauki, wykorzystywane w danym rozdziale. Terminy techniczne i nazwiska, uznane za Autora za najbardziej istotne, są w całym tekście wytłuszczone. Każdy z rozdziałów kończy się punktem zatytułowanym „Konkluzje”, choć nie są to wnioski z rozważań, ale streszczenie głównych idei omawianych w danym rozdziale. Ponadto każdy z rozdziałów zawiera zestaw pytań, pozwalających czytelnikowi skontrolować stopień zrozumienia przedstawionego materiału. Dzięki takiemu układowi tekstu oraz

prostemu, jasnemu językowi wykładu odbiorcami książki mogą być wszystkie osoby zainteresowane rozważaniami nad techniką.

Również żartobliwe, a czasami ironiczne komentarze oraz ciekawostki z życia opisywanych postaci sprawiają, że lektura książki nie jest nużąca, choć niewątpliwie takie elementy, jak owe ramki czy anegdoty, dodatkowo uszczuplają merytoryczną zawartość książki, której objętość i tak nie jest imponująca.

Autor wyraźnie zawęża historię rozważań nad techniką. Nie sięga ani do klasycznej koncepcji *techne*, ani do protestanckiej idei techniki jako narzędzia otrzymanego od Boga w celu zbudowania drugiego raju na ziemi, ani do krytyki wywołanej skutkami ubocznymi pierwszej rewolucji przemysłowej. Co prawda recenzowana książka z założenia nie jest pracą historyczną, ale wymienione wątki odgrywają zbyt ważną rolę w zrozumieniu techniki i jej związków ze społeczeństwem i innymi dziedzinami kultury, by można je było całkowicie pominąć. Pożyteczne byłoby uzupełnienie lektury książki Duseka lekturą np. T. P. Hughesa *Human-Built World How to Think about Technology and Culture* (2005).

Z drugiej strony Autor rozszerza zakres podejmowanej problematyki znacznie poza samą filozofię techniki. Technika ma związki niemalże ze wszystkimi dziedzinami życia człowieka, więc określenie, które z tych związków są istotne dla filozofii techniki, jest trudne. Dusek wybiera kwestie i podejścia, które łączy z filozofią techniki, nie podając racji dokonanego wyboru. Jako przykład można podać przeprowadzoną przez Autora analizę problemu przeludnienia czy omówienie filozofii procesu, która rzekomo ma być podobna do teorii *actor-network*, choć Autor nie wyjaśnia, na czym owo podobieństwo miałyby polegać.

W książce pojawia się też szereg tez filozoficznych, co najmniej dyskusyjnych. Na przykład omawiając determinizm Autor wyraźnie miesza determinizm w przyrodzie z możliwością stworzenia teorii opisujących deterministyczne prawa: jego zdaniem teoria chaosu, która ukazuje niemożliwość przewidzenia stanów rzeczy, ma świadczyć na rzecz niezdeteminowania samej przyrody. W tym miejscu można postawić zarzut pomylenia poziomu epistemicznego z poziomem ontologicznym. Koncepcje filozoficzne są w książce mocno upraszczane. Dla pełnego zrozumienia poruszanych kwestii należałoby uzupełnić (a może poprzedzić) jej lekturę jakimś podręcznikiem historii filozofii i dobrym wprowadzeniem do filozofii nauki.

Pomimo wymienionych mankamentów książkę przeczytać warto. Można ją również wykorzystać jako podstawę do wykładu wprowadzającego w filozofię techniki. Ze względu na swą strukturę jest ona dobrym narzędziem dydaktycznym. Jest również cennym źródłem literatury przedmiotu – dołączona bibliografia zajmuje 22 strony.

Rafał Lizut, doktorant
Katedry Metodologii Nauk KUL